

Umowa społeczna dla edukacji

Anna Schmidt-Fic
Renata Czaja-Zajder
Marta Szymczyk

LIBERTÉ!

#2 Raporty Liberté!
2022

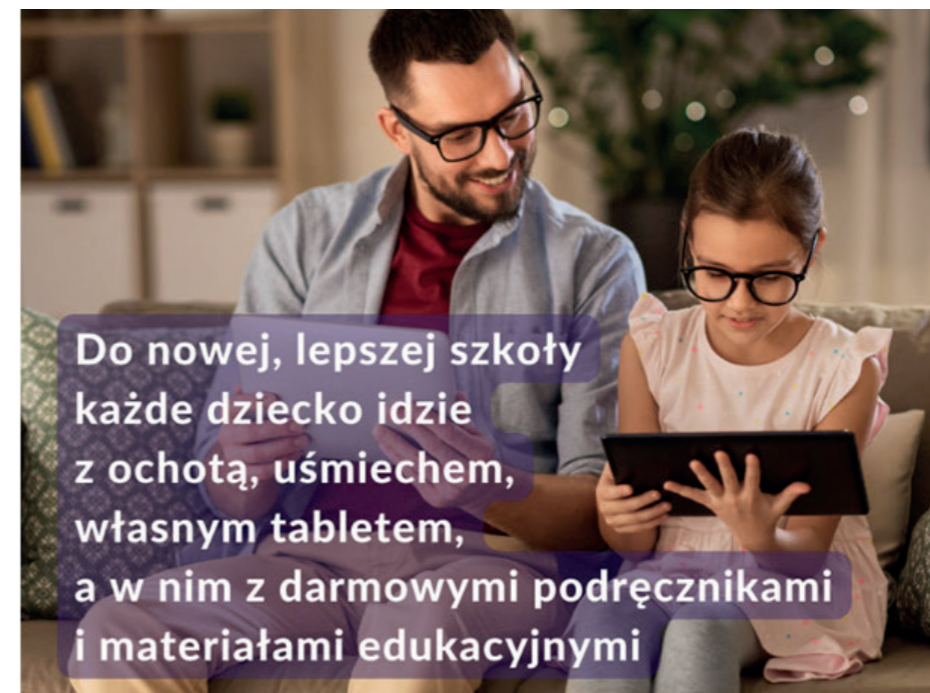
Dobra edukacja to świadomi obywatele, pokój społeczny i silna demokracja

Wszystkie drogi do zbudowania silnego, dostatniego i bezpiecznego państwa prowadzą przez edukację – powszechną, równych szans i wysokiej jakości.

Inwestycje w edukację i budowa jej sprawnego systemu są w Polsce rzeczywistym oczekiwaniem obywateli, a także najpewniejszą, najbardziej opłacalną lokatą kapitału. Rząd, który uczyni z nich priorytet, będzie realizował wszystkie najważniejsze potrzeby społeczne.

Z danych Ministerstwa Edukacji i Nauki wynika, że w roku szkolnym 2021/2022 we wszystkich szkołach i placówkach oświatowych uczyło się łącznie ponad 4,7 miliona uczniów i uczennic. Za każdym dzieckiem stoją rodzice, dziadkowie, opiekunowie. Jest to znacząca liczebnie grupa społeczna, bezpośrednio zainteresowana dobrą ofertą edukacyjną. Drugą grupą, żywo zainteresowaną jakością i efektywnością kształcenia, są podmioty prowadzące działalność gospodarczą. Wg. miesięcznej informacji GUS o podmiotach gospodarki narodowej w rejestrze REGON za sierpień 2022 ich liczba ogółem wyniosła ponad 4,9 mln, z czego 4,7 mln w sektorze prywatnym.

W praktyce od jakości edukacji zależy jakość życia wszystkich obywateli i obywaterek.



SPIS TREŚCI

05	ALARM DLA EDUKACJI
06	SZKOŁA MARZEŃ, CZYLI RZECZ O DOBREJ EDUKACJI
07	EDUKACJA PO NOWEMU Krok I – umowa społeczna dla edukacji Krok II – powołanie zespołu ds. reformy edukacji Krok III – w drodze do nowego systemu Współpraca z opozycją Dobre praktyki w innych krajach Nie odkrywajmy Ameryki Sięganie do gotowych zasobów Fakty, nie mity
11	OBSZARY WYMAGAJĄCE ZMIAN Pandemia i kryzys uchodźczy Finansowanie oświaty Ustrój szkoły Nauczyciele
31	PRZED KROPKĄ Z WYKRZYKNIKIEM
32	BIBLIOGRAFIA

ALARM DLA EDUKACJI

Mamy obecnie do czynienia z absolutnym kryzysem edukacji i grozi nam jej realny upadek. Być może rok 2022 zostanie zapamiętany jako ten, w którym zaczął się schyłek edukacji publicznej, jaką znamy, będącej podstawą spójności społecznej, przestrzenią transmisji kultury, modelem socjalizacji i służącym sprawiedliwości społecznej narzędziem wyrównywania szans. Niezależnie od tego, jak skutecznie polska szkoła pełniła dotychczas te funkcje i na ile można było mówić o edukacji wysokiej jakości, obecnie może zostać zakwestionowany cały jej paradygmat. Jeżeli nie odwrócimy tendencji, znajdziemy się w punkcie, w którym na jakościowe kształcenie swoich dzieci będą mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi, a szkoły publiczne staną się przechowalnią dla uczniów i uczennic ze środowisk defaworyzowanych.

Jednym z przejawów zapaści w systemie jest groźny, bezprecedensowy w swojej skali proces odchodzenia nauczycieli ze szkół publicznych lub w ogóle z zawodu. Mamy zresztą równoległe dwa strumienie odpływu – szkołę publiczną porzucają zniechęceni warunkami nauczyciele, często Ci najbardziej zaangażowani, innowacyjni, niemieszczący się w ramach pruskiej szkoły z dorzuconą na dokładkę konserwatywną kontrrewolucją ministra Czarnka, a zamożni i zainteresowani wykształceniem dzieci rodzice przenoszą je do szkół niepublicznych lub decydują się na alternatywne formy edukacji.

Do pogorszenia warunków kształcenia w szkołach publicznych przyczynia się również oszczędnościowa polityka samorządów, przyduszonych Polskim Ładem i ograniczeniem dochodów, czyli systematyczne zwiększanie liczebności klas, ograniczenie środków przeznaczonych na dodatkowe wynagrodzenia nauczycieli czy rezygnacja z opłacania zajęć dodatkowych.

Poza doraźnym kryzysem coraz powszechniejsza jest świadomość anachroniczności systemu realizującego model wykształcenia „zamkniętego”, mającego wystarczyć na całe życie. Coraz głębszy jest rozdział między treścią programów nauczania a doświadczeniem życiowym i potrzebami uczniów; między systemem wartości przekazywanym w procesie wychowania szkolnego a celami określonymi przez społeczeństwo; między przestarzałością szkolnych programów a nowoczesnością nauki.

W naszym przekonaniu wyczerpał się również neoliberalny program szkoły oparty głównie na indywidualnym rozwoju i przygotowaniu do konkurencji, z celem edukacji w postaci ukształtowania produktywnej jednostki i postrzeganiem kształcenia jako inwestycji własnej. Etyczne przesłanki neoliberalizmu, odnoszące się do preferowania przede wszystkim wolności – a zwłaszcza wolności indywidualnej, rozumianej jako możliwość podejmowania samodzielnych decyzji i działań zgodnie z ideą wolnego rynku – wydają się niewystarczające wobec współczesnych wyzwań, w których do głosu dochodzi potrzeba wspólnotowości i odpowiedzialności społecznej.

Potrzebny jest nowy system edukacji – wychodzący w przyszłość i odpowiadający na nieznane jeszcze wyzwania; odporny i rezylienty, zapewniający stabilność, bezpieczeństwo i rozwój państwa.

S Z K O Ł A M A R Z E Ń , C Z Y L I R Z E C Z O D O B R E J E D U K A C J I

Nie ukrywamy, że jako osoby zaangażowane aktywnie na rzecz zmiany, jako nauczycielki i matki, mamy własne wyobrażenia na temat kształtu nowej szkoły.

Naszym zdaniem konieczne jest odejście od edukacji określanej jako klasyczna, z trwałym zasobem treści do opanowania – zapoczątkowanej przez ministrowie Zalewską, a kontynuowanej przez ministra Czarnka – na rzecz edukacji opartej na krytycznym myśleniu, budzeniu ciekawości i rozwijaniu kreatywności. Widzimy potrzebę edukacji interdyscyplinarnej, kształcącej kompetencje, a nie: dostarczającej gotowego zasobu wiedzy do przyswojenia. Szkoła powinna być miejscem wyzwolenia i kształcenia wewnętrznej potrzeby uczenia się jako warunku rozwoju człowieka – nauka zaczyna się w szkole, ale nigdy się nie kończy (*lifelong learning*). Edukacja „otwarta” powinna prowadzić do wytworzenia u uczniów trwałych motywacji do samodzielnego i trwałego uczenia się.

Uznajemy, że w centrum systemu powinien stać uczeń z jego potrzebami rozwojowymi, a edukacja musi być oparta na relacji. Widzimy potrzebę zastąpienia rywalizacji i konkurencji współpracą – w tym współpracą wszystkich podmiotów tworzących społeczność szkolną i jej otoczenie.

W zestawie wartości tworzących fundament wychowania nie może naszym zdaniem zabraknąć równości i otwartości, wolności, szacunku dla każdej osoby, empatii i wartości demokratycznych. Szkoła powinna być bezpieczną przestrzenią wspierania rozwoju młodych osób, wyrównywania szans i tworzenia podstaw społeczeństwa obywatelskiego.

E D U K A C J A P O N O W E M U

Największym i najważniejszym wyzwaniem stojącym przed nową siłą polityczną będzie reforma edukacji i zbudowanie jej systemu od nowa.

Zmiana jest konieczna, ale nie wolno jej przeprowadzać nagle i rewolucyjnie. Powinna dokonać się na drodze ewolucji z jasno określonym planem kolejnych działań i wyznaczoną perspektywą celu dalekosiężnego.

Proces dochodzenia do nowego, pożądanego kształtu edukacji może potrwać nawet kilka lat, dlatego należy zadbać również o „tu i teraz”. Obecny stan edukacji wymaga pilnej reanimacji. Nie można pozwolić, żeby niewydolny system przestał działać. Ważne, aby właściwie zdiagnozować problemy i podjąć pilne działania ratunkowe; postawić cele długo- i krótkoterminowe, opracować i wdrażać rozwiązania doraźne, a równolegle przygotowywać szkołę do wejścia na nowe tory.

Jak zbudować najlepszy system edukacji? Jak przeprowadzić obecny system przez zmianę?

Reforma edukacji przyniesiona w teczce przez reprezentantów tego czy innego środowiska politycznego lub społecznego ma niewielkie szanse powodzenia nie dlatego, że będzie zła, ale dlatego, że nie będzie „nasza”.

Nie mamy zamiaru podawać tu gotowych rozwiązań i paragrafów do ustawy oświatowej. Chociaż mamy wynikającą z doświadczenia wizję dobrej edukacji i dzielimy się niektórymi pomysłami, to uważamy, że **jedyną skuteczną drogą do**

przeprowadzonej z sukcesem reformy jest uruchomienie procesu budowania nowego systemu w ramach szerokiej partycypacji różnych podmiotów i interesariuszy. Tylko tak, poprzez współtworzenie, wszystkie środowiska będące częścią systemu edukacji oraz doświadczające jej wpływów i skutków, wszyscy obywatele i obywatelki będą mogli poczuć się współodpowiedzialni za realizację tej wielkiej reformy. Z tego też powodu przestrzegamy siły polityczne przed kolejnymi patentami typu „my wiemy lepiej i naprawimy po swoim”, bo w warunkach silnej polaryzacji społecznej, a także konkurencji po stronie opozycji, najlepsze nawet pomysły mogą spotkać się z automatycznym odrzuceniem.

Nie znaczy to, że w ogóle nie oczekujemy od partii umieszczenia edukacji w programach wyborczych. Wręcz przeciwnie, Protest z Wykrzyknikiem wzywał liderów partii politycznych do podejmowania tematów edukacyjnych i prowadził przedwyborcze akcje „Politycy pod Lupą Nauczycieli”, polegające na rozpoznaniu partyjnych założeń i planów w kluczowych dla edukacji kwestiach oraz upowszechnianiu tej wiedzy w środowisku. Mamy świadomość, że edukacja – jej kształt systemowy, założenia ideowe, sposób finansowania – to zagadnienia *stricte* polityczne, należące wręcz do jądra polityki. Jesteśmy jednak przekonane, że żaden z partyjnych programów nie może zostać w prosty sposób wdrożony po wyborach, bo większość proponowanych rozwiązań obarczona jest ryzykiem silnego oporu drugiej strony czy nawet współpracujących ze sobą, ale odmiennych światopoglądowo środowisk.

Konieczne wydaje się nam swoiste samoograniczenie tych sił, które wyjdą zwycięsko z wyborczej rywalizacji. Przeprowadzenie radykalnych zmian, których legitymizacją byłaby wymagana do rządzenia większość, prowadziłyby w efekcie do utrwalenia konfliktu społecznego.

Zmieniając edukację musimy za wszelką cenę uniknąć działania według logiki polaryzacji. Potrzebne są inicjatywy ponad podziałami, bez kalkulacji politycznych, w społecznej i politycznej zgodzie. Nie mamy czasu na metodę prób i błędów. Potrzeba nam natomiast dużo czasu na wypracowanie konsensusu.

Krok I **– umowa społeczna dla edukacji**

Warunkiem koniecznym dla rozpoczęcia procesu budowy najlepszego systemu jest zawarcie umowy społecznej dla edukacji. Rozumiemy przez to przyjęcie pewnego zbioru zasad – czegoś na kształt edukacyjnego Dekalogu, szkieletu, na którym można byłoby budować system oświaty.

Dokument powinien zostać wypracowany w drodze konsensusu wszystkich sił politycznych oraz wszystkich zainteresowanych środowisk społecznych. Tak stworzone opracowanie byłoby podstawą Umowy Społecznej dla Edukacji, przyjętej być może nawet w drodze referendum, a towarzyszyć temu powinna szeroka kampania społeczna, uświadamiająca wagę edukacji i prezentująca sens wypracowanych założeń.

Krok II **– powołanie zespołu ds. reformy edukacji**

Mając w rękę Społeczną Umowę dla Edukacji, można przystąpić do powołania zespołu, którego zadaniem byłoby opracowanie fundamentów nowego systemu. Powinni się w nim znaleźć eksperci z dziedziny edukacji i nauki, przedstawiciele środowisk dostrzegających różne potrzeby edukacyjne, w tym wszystkich dziedzin gospodarki i działalności państwa (zdrowie, wymiar sprawiedliwości, obronność, ekonomia, kultura, sport, turystyka, polityka społeczna, klimat i środowisko, nauka, polityka zagraniczna, przemysł, przedsiębiorczość, infrastruktura), przedstawiciele samorządów, organizacji społecznych oraz związków wyznaniowych. Konieczny byłby udział organizacji uczniowskich i reprezentantów rodziców oraz oczywiście nauczycieli – praktyków. Niezwykle ważne jest uwzględnienie perspektyw różnych środowisk o odmiennych światopoglądach i zróżnicowanych potrzebach.

Krok III **– w drodze do nowego systemu**

Prace stworzonego w ten sposób zespołu ds. reformy edukacji musiałyby zostać zaplanowane wieloetapowo, wielowektorowo i wielopoziomowo. Standardem powinno być swobodne ścieranie się różnych idei, pomysłów i argumentów, stawianie pytań, deliberowanie, zasięganie opinii i konsultowanie.

Współpraca z opozycją

Należy się spodziewać, że wszystkie partie polityczne w czasie trwania kampanii wyborczej będą prezentować swój program wyborczy dotyczący edukacji. Każdy z nich, uzyskując poprzez wybory pewne poparcie społeczne, powinien zostać włączony jako materiał roboczy do prac zespołu ds. reformy edukacji. Należy potraktować programy partii jako potencjalny zasób pomysłów i rozwiązań dla nowego systemu edukacji i je rozważyć.

Dobre praktyki w innych krajach

Nie rezygnując z rozpoznania krajowych sukcesów i porażek na drodze reformy i rozwoju systemu edukacji w Polsce po 1989 roku, należy bezwzględnie skorzystać z doświadczeń innych krajów, które przeprowadziły u siebie udane reformy i są uznawane za wzorcowe. Warto odwołać się do pedagogiki porównawczej i poddać szczegółowej analizie systemy funkcjonujące w Finlandii, Korei Południowej, Danii, Izraelu, Norwegii czy Singapurze. Z równą uwagą powinno się przeanalizować systemy edukacji krajów, które znajdują się na ostatnich miejscach rankingów, i rozpoznać błędy.

Nie odkrywajmy Ameryki

Podstawą prac zespołu ds. reformy edukacji – poza badaniami i analizami zleconymi na potrzeby zespołu – powinny być dostępne już wartościowe raporty i badania, opracowane w ostatnich latach (np. raporty [CEO](#), [NOoE](#), [ORE](#), [NIK](#)).

Sięganie do gotowych zasobów

Warto sięgnąć do potencjału drzemącego w ogromnym zasobie pomysłów i rozwiązań kreatywnych nauczycieli i nauczycielek, wysokiej klasy ekspertów i praktyczek, dzięki którym w złym systemie chociaż część uczniów i uczennic może nadal otrzymywać edukację wysokiej jakości. Mowa o formalnych lub nieformalnych ośrodkach, które oddolnie przez lata pokazywały alternatywne wobec obecnego systemu kierunki zmian w edukacji. Zgromadzony przez nie materiał jest dostępny poza obiegiem systemowym, w zasobach internetowych. To realne wsparcie nauczycieli zastępujące wsparcie systemowe.

Nauczyciele dla nauczycieli – dzięki nim polska szkoła przetrwała pandemię, trwa w kryzysie uchodźczym i jeszcze nie upadła. Wśród wielu inicjatyw przywołać można takie jak [Superbelfrzy](#), [Tarnowska Akademia Nauki](#), [Digitalni i Kreatywni](#), [Kreatywna pedagogika](#), [Nieprzeciętna polonistka](#), [Specjalni.pl](#), [Klikankowo](#), [Edumiesiąc](#), [Nieszablona pedagogka](#), [Pan Belfer](#), [Babka od Histy](#), [Edutriki](#) czy [Być nauczycielem](#). Wymieniamy je przykładowo, mając świadomość, że wiele cennych inicjatyw ma charakter lokalny czy też zasięg ograniczony do jednego przedmiotu nauczania.

Fakty, nie mity

W tworzeniu systemu edukacji kluczowy powinien być udział badaczy, badaczek i naukowców oraz naukowczyń. Wszystkie proponowane rozwiązania powinny być poddane weryfikacji przez pryzmat wiedzy naukowej jako podstawy rozwoju i działania państwa w każdym jego obszarze.

O B S Z A R Y W Y M A G A J Ą C E Z M I A N

W tej części chcemy zasygnalizować, w których obszarach systemu edukacji naszym zdaniem bezwzględnie należy dokonać zmian. Z konieczności odniesiemy się do projektów realizowanych przez obecną ekipę rządzącą. Nie ukrywamy przy tym, że zmiany wprowadzane przez Zjednoczoną Prawicę – od niesławnej deformaty ministerki Zalewskiej, z likwidacją gimnazjów na czele, po inżynierię społeczną i pravicową kontrrewolucję uprawianą przez ministra Czarnka – oceniamy jednoznacznie negatywnie. Analizę uzupełniamy naszymi rekomendacjami, a jednocześnie wskazujemy na konieczność podjęcia doraźnych działań ratunkowych dla podtrzymania funkcjonowania obecnego systemu i możliwie jak najłagodniejszego przeprowadzenia go przez zmianę.

Pandemia i kryzys uchodźczy

Za szczególnie istotne uważamy dwa czynniki, które wpłynęły zasadniczo na myślenie o kształcie edukacji – pandemię COVID-19 oraz wybuch wojny w Ukrainie wraz z pojawieniem się dużej grupy uchodźczej. Te sytuacje kryzysowe, jak w soczewce pokazujące wszystkie słabości systemu, stawiają przed nami nowe wyzwania, a zarazem uświadamiają konieczność budowania odporności na nieznane jeszcze zagrożenia, które mogą się pojawić w przyszłości.

Stan edukacji rok po pandemii COVID-19 obrazuje raport OECD (Organization for Economic Cooperation and Development/Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) „[The State of School Education – One Year into the COVID Pandemic](#)”. W okresie od stycznia do lutego 2021 roku badacze zebrali dane dotyczące podjętych

na poziomie krajowym i regionalnym działań związanych z zamykaniem szkół i nauką zdalną w różnych państwach. Raport pozwala zorientować się, jak pandemia wpłynęła na stan edukacji w krajach OECD i jak na tym tle wypada Polska. O wpływie pandemii na edukację świadczy jeden z głównych wniosków autorów raportu: *Edukacja zdalna to był szok dla młodych ludzi i stracona okazja do rozwoju*. Nie można nad tym po prostu przejść do porządku dziennego. Według autorów złudne jest życzeniowe myślenie, że powrót do nauki stacjonarnej automatycznie zniweluje powstałą lukę edukacyjną. Należy zastanowić się, jakie działania mogłyby realnie zminimalizować skutki tej luki dla samych uczniów i dla gospodarki. Raport ujawnił też problemy w radzeniu sobie przez nauczycieli z edukacją zdalną i zapotrzebowanie na wsparcie w tym obszarze. Zebrane dane pokazują również pogłębianie się różnic edukacyjnych, będących pochodną różnego poziomu edukacji w poszczególnych państwach przed pandemią, ale także rozwarstwienia społecznego i zróżnicowania statusu uczniów i uczennic pochodzących ze środowisk o różnych zasobach.

Najważniejszym wnioskiem jest ten, że nie może być mowy o powrocie do *status quo* – systemy muszą ulec modyfikacjom, by być gotowe na kolejne fale pandemiczne lub inne zaskakujące okoliczności, których autorzy raportu jeszcze wówczas nie mogli znać, a które pojawiły się już w lutym 2022 roku wraz z atakiem Rosji na Ukrainę.

Niestety, w MEiN nie widać śladu refleksji nad doświadczeniem zdalnej edukacji ani zapowiedzi zmiany funkcjonowania szkoły z wykorzystaniem wynikających stąd wniosków. Tymczasem materiału do przemyśleń jest sporo, bo rząd ma na sumieniu liczne błędy w zarządzaniu oświatą podczas pandemii. W sposób bezlitosny punktuje to [raport Najwyższej Izby Kontroli](#) z grudnia 2021 roku. NIK wskazuje, że skutkiem zdalnego nauczania jest obniżenie jakości edukacji i pogłębienie nierówności edukacyjnych, a czynnikiem niekorzystnie wpływającym na proces edukacji był brak systemowych rozwiązań. Wydawanie doraźnych rekomendacji i wytycznych przez kolejnych ministrów można było zdaniem NIK usprawiedliwiać wyłącznie w pierwszym okresie pandemii.

Tymczasem minister Czarnek podkreśla zadowolenie z faktu, że w ubiegłym roku szkolnym niemal udało się uniknąć zdalnego nauczania. Pomija przy tym pełzający *lockdown*, paralizujący szkoły w pierwszych miesiącach, i wzrost liczby zakażeń, do którego przyczyniło się ich otwarcie.

Poza przeznaczeniem środków na dodatkowe lekcje służące nadrobieniu zaległości i ograniczeniem wymagań egzaminacyjnych w kolejnych latach – co akurat było bardzo słusznym posunięciem – minister nie podjął żadnych działań, a na pewno nie takich, które prowadziłyby do modyfikacji systemu.

Nasze rekomendacje

- Postawy przyjmowane wobec pandemii ujawniły potrzebę kształcenia myślenia naukowego – swoistego „nowego Oświecenia” – które uczyniłoby społeczeństwo odpornym na dezinformację, spiskowe teorie i brak zaufania do zdobywcy nauki.
- Liczne błędy popełnione przez rząd w zarządzaniu kryzysowym prowadzą do wniosku, że dla efektywnego stawiania czoła zagrożeniom lepsze byłoby przyjęcie modelu „rozproszonego dowództwa”. O potrzebie decentralizacji systemu będziemy jeszcze mówić w kolejnych częściach, ale sytuacja pandemii jest modelowym przykładem niewydolności centralnego zarządzania bez uwzględnienia lokalnych uwarunkowań.
- Konieczność przejścia na zdalne nauczanie była dla edukacji nie tylko czynnikiem obniżającym jej jakość, ale również – w pewnych obszarach – impulsem rozwojowym. Niewątpliwie nauka zdalna przyniosła korzyści w postaci skokowego rozwoju kompetencji informatycznych obejmujących umiejętności i krytyczne wykorzystywanie technologii społeczeństwa informacyjnego (TSI) oraz umiejętności w zakresie technologii informacyjnych i komunikacyjnych (TIK) zarówno wśród uczniów, jak i wśród nauczycieli. Należy wykorzystać ten potencjał w nowych sytuacjach edukacyjnych (np. w nauczaniu uczniów z Ukrainy języka polskiego za pomocą aplikacji) i rozwijać wypracowane metody i formy pracy (np. współpraca w zespole uczniowskim z wykorzystaniem dokumentów współdzielonych, organizacja zajęć zdalnych, warsztatów i wykładów z udziałem ekspertów, których zaproszenie do szkoły w normalnym trybie byłoby niemożliwe, wirtualne zwiedzanie galerii, muzeów itp.).
- Warto również pomyśleć o cyfryzacji z prawdziwego zdarzenia, czyli przejściu na podręczniki i materiały edukacyjne w formie elektronicznej, powszechne wykorzystanie w szkole tabletów itd.
- Refleksja nad zdalnym nauczaniem wskazuje na potrzebę zadbania o równy dostęp do edukacji dzieci ze środowisk o niższym statusie materialnym i kapitale społecznym. Wiadomo, że edukacja zdalna generowała nierówności edukacyjne związane z tym, że niektóre dzieci nie miały dostępu do komputera czy szybkiego Internetu, miejsca do nauki oraz wsparcia rodziców w korzystaniu z aplikacji, co miało znaczenie zwłaszcza w wypadku młodszych uczniów. Szkoła powinna wspierać dzieci w tym zakresie i stosować elastyczne rozwiązania.

Kolejną sytuacją kryzysową, stawiającą szkołę wobec nowych wyzwań, jest wojna w Ukrainie i będący jej bezpośrednim następstwem kryzys uchodźczy. Pojawienie się w szkołach dzieci uchodźczych wymaga podjęcia natychmiastowych działań. Brak dobrych rozwiązań dla zapewnienia wszystkim uczniom i uczennicom sprawiedliwości edukacyjnej i bagatelizowanie problemów to bomba z opóźnionym zapłonem. Już na starcie popełniono wiele błędów:

- powszechne zapisywanie dzieci uchodźczych bez znajomości języka do klas ogólnodostępnych;
- nierozwiązany problem lokalowy i kadrowy jako bariera dla tworzenia oddziałów przygotowawczych;
- zmuszenie uczniów i uczennic zapisanych do klas ósmych do zdawania języka polskiego i uzależnienie możliwości rekrutacji do szkół ponadpodstawowych od wyników egzaminów;
- brak adekwatnych do sytuacji dzieci uchodźczych zasad oceniania i klasyfikacji;
- forsowanie modelu asymilacji zamiast integracji i całkowite pominięcie edukacji międzykulturowej.

Powyższe problemy skutkowały tym, że w jednych szkołach wszystkie dzieci uchodźcze otrzymały świadectwa z czerwonym paskiem, bo były oceniane za poczynione postępy, a w innych – żadne nie otrzymało promocji do następnej klasy;

Konsekwencje zaniechań i błędnych decyzji podjętych teraz będą się odkładać latami, a wśród najpoważniejszych zagrożeń należy wskazać potencjalną marginalizację i gettoizację uczniów ukraińskich, zmuszonych do udziału w nierównej rywalizacji o miejsca w szkołach ponadpodstawowych.

Nasze rekomendacje:

- Prawdziwe uelastyczenie form edukacji dzieci uchodźczych: położenie nacisku na oddziały przygotowawcze, ale też zgoda na oddziały ukraińskie dla dzieci, których rodzice planują możliwie szybki powrót do kraju; zaangażowanie nauczycielek-uchodźczyń. Wdrażanie rozwiązań w zakresie edukacji powinno być zdecentralizowane i dopuszczać wiele form kształcenia, z dbałością o interakcje z polskimi rówieśnikami.

- Wypracowanie modelu kształcenia – w tym zwłaszcza kształcenia ponadpodstawowego – odpowiadającego potencjałowi uczniów i uczennic, zaspokajającego ich aspiracje edukacyjne i zapewniającego równy dostęp do edukacji; przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na narodowość, segregacji i potencjalnej gettoizacji.
- Uregulowanie kwestii oceniania i promocji, w tym również uznanie wykształcenia zdobytego w ukraińskiej szkole – w powiązaniu z możliwością kształcenia adekwatnego do potencjału edukacyjnego niezależnie od znajomości języka.
- Zapewnienie możliwie szerokiej opieki i integracji z polskimi rówieśnikami najmłodszym dzieciom, co jest również warunkiem podjęcia aktywności zawodowej przez ich matki. Warunkiem minimalnym jest zapewnienie – poprzez finansowe wsparcie samorządów – opieki i edukacji przedszkolnej dla wszystkich dzieci uchodźczych.
- Szkolenie nauczycieli pracujących w środowisku wielokulturowym (edukacja międzykulturowa, praca z dziećmi z traumą). Sfinansowanie studiów podyplomowych i kursów dla nauczycieli zainteresowanych nauczaniem języka polskiego jako obcego, a w dalszej perspektywie – wprowadzenie glottodydaktyki jako obowiązkowego modułu na studiach pedagogicznych wszystkich specjalności.
- Stworzenie warunków do kontynuacji nauki języka ukraińskiego, co ma kluczowe znaczenie dla nabywania kompetencji językowych podczas uczenia się języka polskiego, zwłaszcza języka szkolnego, umożliwiającego efektywną edukację.
- Stworzenie podstaw edukacji wielokulturowej z uwzględnieniem nauczania o trudnych tematach w relacjach polsko-ukraińskich, traktowanych inaczej w historiografii obu krajów. W dalszej perspektywie konieczne będzie wprowadzenie zmian w podstawach programowych i wypracowanie modelu pozwalającego wszystkim uczniom i uczennicom na wykształcenie krytycznego podejścia do zdobywanej wiedzy.
- Wykorzystanie okresu letniego wycieczki dzieci i młodzieży na wsparcie uczniów ukraińskich w nauce języka polskiego oraz nawiązywanie relacji z polskimi rówieśnikami.

- Korzystanie z dorobku naukowego badań nad migracją; włączenie w proces organizacji kształcenia dla dzieci uchodźczych organizacji pozarządowych specjalizujących się w tych zagadnieniach; wykorzystanie raportów i rekomendacji (np. TFLF „Raport o integracji dzieci-uchodźców z Ukrainy” oraz ViseEuropa Raport „Gościenna Polska 2022+”); korzystanie z doświadczeń włączania dużych grup uchodźczych do systemu edukacji w takich krajach jak np. Szwecja.

Jeszcze raz podkreślamy, że najważniejszym zadaniem władz oświatowych jest tworzenie doświadczeń sprzyjających sprawiedliwości edukacyjnej – istotne jest tu zarówno zapewnienie ukraińskim dzieciom i młodzieży równego dostępu do edukacji, jak i zadbanie o dobrostan polskich uczniów i uczennic.

Finansowanie oświaty

Projektując tę część zmiany w edukacji warto zaprosić do dyskusji ekonomistów i samorządowców. W pierwszej kolejności należy ustalić, jaka część PKB powinna być przeznaczona na edukację. Być może powinno to zostać zapisane w Umowie Społecznej dla Edukacji.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że **budowa dobrego systemu edukacji musi się wiązać ze zwiększeniem wydatków.**

Źródłem danych porównawczych w tej materii mogą być raporty [Europejskiego Urzędu Statystycznego Eurostat](#), a także coroczny raport OECD „[Education at a Glance](#)”, którego celem jest wspierać rządy krajów OECD w budowaniu bardziej skutecznych i sprawiedliwych systemów edukacji. Raport dostarcza danych o strukturze, finansach i wydajności systemów edukacji w krajach OECD, opisuje nierówności w dostępności i jakości edukacji i wskazuje, że przeznaczenie znacznych środków finansowych jest konieczne do zagwarantowania w Polsce realizacji jednego z Celów Zrównoważonego Rozwoju: dobrej jakości edukacji.

Wypracowanie zasad przepływu pieniędzy – kto, jak i kiedy dysponuje środkami, czy będą one rozdysponowywane na poziomie samorządów, czy centralnie – będzie zapewne napotykać na przeszkody w postaci sprzecznych interesów władzy centralnej, samorządów, szkół i nauczycieli.

Nie rozstrzygając, który model finansowania zadań oświatowych byłby optymalny, chcemy podkreślić, że **zmiany systemowe powinny wymuszać na wszystkich**

podmiotach dążenie do realizacji kształcenia wysokiej jakości i ograniczać pokusę szukania oszczędności kosztem edukacji.

Zwiększone finansowanie oświaty powinno uwzględniać między innymi: odpowiednio podwyższone wynagrodzenia nauczycieli, rozbudowę infrastruktury szkół, zmniejszenie liczebności klas, realizację projektów edukacyjnych, zapewnienie rozwoju i kształcenia nauczycieli oraz dyrektorów szkół i przedszkoli, opiekę medyczną i psychologiczną dla uczniów i nauczycieli, dostępność kultury, ulgi i bezpłatne świadczenia (kultura, komunikacja, usługi medyczne, bezpłatne materiały edukacyjne itp.).

Program

Największym wyzwaniem dla twórców nowego systemu edukacji będzie zaprojektowanie programu szkoły. To obszar, w którym trzeba odpowiedzieć na pytanie, jaki powinien być paradygmat edukacji.

Dobrze przy tym pamiętać, że myślenie o wyrwaniu się z pruskiego modelu szkoły przyświecało od dłuższego czasu wielu osobom, organizacjom, ekspertkom i ekspertom związanym bezpośrednio, praktycznie i naukowo z edukacją. Od lat tworzą oni gotowe rozwiązania i koncepcje, które można weryfikować, modyfikować, uwspólniać i implementować do nowego systemu. Warto otworzyć się na ich pomysły, sięgnąć do zasobów ludzi i idei, zaprosić do współpracy. Niektóre wartościowe inicjatywy wymieniliśmy w rozdziale poświęconym procedurze tworzenia nowego systemu. Próby tworzenia całościowego programu są już podejmowane, a przykładem może być raport „[Edukacja dla przyszłości](#)”, stworzony przez Instytut Strategii 2050, czy też publikacja „[Jakiej szkoły chcemy](#)” Sieci Organizacji Społecznych dla Edukacji.

Poniżej chcemy zwrócić uwagę tylko na kilka aspektów, które z perspektywy naszych doświadczeń zasługują na krótki komentarz.

Musimy tu ponownie podkreślić, że jesteśmy przeciwniczkami zmian wprowadzonych w edukacji przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, w tym założeń programowych reformy ministry Zalewskiej, rozwijanych obecnie przez ministra Czarnka. Pierwsza – wcale nie „dobra” – zmiana przyniosła anachroniczną, przeładowaną treściami podstawę programową z akademickim podziałem na dziedziny wiedzy, i równie długą, co zniechęcającą listę lektur, a także wykreślenie działań antydyskryminacyjnych z wymagań wobec szkół. Obecny minister pogłębia proces ideologizacji szkoły

i wprowadza indoktrynację czy wręcz partyjną propagandę w ramach nowego przedmiotu historia i teraźniejszość, który ma zastąpić edukację obywatelską realizowaną dawniej na zajęciach z WOS-u. Konserwatywna kontrrewolucja prowadzona jest na razie głównie na lekcjach nieobowiązkowego przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie, ale wkrótce ma zostać poszerzona poprzez wprowadzenie obowiązkowego wyboru pomiędzy etyką a religią.

Jesteśmy przekonane, że zmiany wprowadzone przez PiS idą w poprzek potrzeb edukacyjnych i **oczekiwań młodych osób** – a to one powinny stać się punktem wyjścia przy tworzeniu programu szkoły.

Wśród takich oczekiwań, formułowanych bezpośrednio przez środowiska młodzieżowe, są edukacja klimatyczna i edukacja seksualna; zdecydowanie opowiadamy się za uwzględnieniem ich w nowym programie.

W dobie poważnego kryzysu psychiatrii dziecięcej i młodzieżowej należy pilnie zadbać o szybki dostęp do wsparcia psychologicznego. Młodzi ludzie oczekują, że rząd, w tym Ministerstwo Edukacji i Nauki, odniesie się do tej potrzeby. W Sejmie złożony został projekt ustawy Fundacji Praw Ucznia „Psycholog w każdej szkole”, który cieszył się dużym poparciem społecznym. Zmiany są konieczne już teraz, dlatego warto przyjrzeć się proponowanym w projekcie ustawy rozwiązaniom.

„Dzieci i młodzież chcą mieć większy wpływ na to, co się dzieje w ich szkole, niż ma to miejsce w rzeczywistości” a „politycy i władze lokalne zdaniem dzieci i młodzieży w najmniejszym stopniu przestrzegają praw dziecka.”

Szkoła musi być przestrzenią bezpieczną i dostępną dla każdego ucznia i każdej uczennicy; miejscem, w którym prawa człowieka, a w szczególności prawa dziecka, są w pełni respektowane.

Fakt, że „dzieci najczęściej są nieszczęśliwe z powodów związanych ze szkołą, czyli wymagających nauczycieli, złych ocen i nadmiaru nauki oraz z powodu złych relacji z najbliższymi i rówieśnikami”, zmusza do gruntownego namysłu nad sensem, kształtem i pojemnością podstawy programowej. Dziś ich sztywny gorset i rozbuchana ponad wszelką miarę objętość jest przyczyną wielu szkolnych napięć.

Sposobem na ograniczanie wymagań programowych i jednocześnie uwzględnienie w nich wielu różnych obszarów edukacyjnych w ciekawych formach realizacji jest **interdyscyplinarność**. Wydaje się, że jest to także właściwa droga do redukcji nadmiernego obciążania dzieci obowiązkami i zadbania o ich dobrostan psychofizyczny. Przykładem jest praca projektowa, modelująca system edukacji fińskiej,

gdzie podczas realizacji jednego określonego tematu projektu uczniowie i uczennice na różnych przedmiotach poznają zagadnienie z wielu stron, zdobywając przy tym wiedzę z różnych dziedzin nauki.

Nie wolno przejść obojętnie obok faktu, że co czwarte dziecko doświadcza przemocy słownej – najczęściej ze strony rówieśników, rodzeństwa i internautów. Szkoła powinna uczyć **rozpoznawania i przeciwdziałania przemocy**, ze szczególnym uwzględnieniem cyberprzemocy. Tego typu rozwiązania zaproponowało np. Amnesty International, które opracowało poradniki na temat sposobów radzenia sobie z przemocą w szkole.

Chcemy w tym miejscu bardzo wyraźnie zaznaczyć, że przejawem przemocy jest wszelkiego rodzaju **dyskryminacja i wykluczenie**. Bezwzględnie należy pomyśleć o zmianie lub stworzeniu regulacji prawnych zabezpieczających przed cyberprzecią, bullyingiem i mobbingiem w szkole, a działania antydyskryminacyjne zapisać w zadaniach szkół.

Źródłem wartościowej wiedzy o poruszonych wyżej zagadnieniach są: raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka „Prawa ucznia w szkole”, raport Rzecznika Praw Obywatelskich „Równe traktowanie w szkole” oraz raport UNICEF „Prawa dziecka z perspektywy dzieci, rodziców i nauczycieli”.

W edukacji warto stawiać na **relacje**. Jeśli dzieci i młodzież czują się w swojej szkole dobrze i bezpiecznie w relacji z nauczycielem lub nauczycielką, mają w sobie większą otwartość na nowe wyzwania edukacyjne. Pandemia i wojna w Ukrainie pokazały, że relacje stanowią fundament wysokiej jakości edukacji. Według badania przeprowadzonego przez Illuminals Global dla Fisher-Price® „Nadzieje i życzenia Mam” („The Moms’ Hopes & Wishes Study”), **rodzice pragną dla swoich dzieci przede wszystkim szczęścia**. I stawiają właśnie na wartości emocjonalne jako kluczowe dla zapewnienia dzieciom odpowiedniego poziomu życia w nowym, zmieniającym się świecie. Zadbanie o relacje w edukacji jest kluczem do sukcesu. Dzięki dobrym relacjom zwiększa się efektywność i motywacja do nauki, poczucie bezpieczeństwa uczniów, rodziców i nauczycieli. W bezpiecznym środowisku, gdzie jest przyzwolenie na popełnianie błędów, łatwo wyzwać i kształtować kreatywność, entuzjazm i odwagę do podejmowania inicjatyw oraz przekazywać informację zwrotną. Dobre relacje ułatwiają współtworzenie i respektowanie zasad i reguł pomagających w funkcjonowaniu szkolnych zespołów.

Zagadnieniem budzącym ostatnio coraz więcej emocji – głównie negatywnych – jest ocenianie. Dostrzegamy potrzebę wypracowania rozwiązań, które nadadzą ocenie

funkcję informacyjną i pozbawia możliwości używania i odbierania jej jako narzędzia władzy i przemocy. Jako wartościowe postrzegamy **ocenianie kształtujące**, a także rekomendujemy całkowite **odejście od oceniania zachowania** – szkoła jest miejscem, w którym uczniowie i uczennice uczą się tego, jak funkcjonować w określonych normach społecznych, a ocenianie w tym wypadku skazuje na funkcjonowanie pod presją kontroli i przestarzałego systemu nagród i kar, w którym nie ma miejsca na refleksję i wyciąganie wniosków. W pełni przekonuje nas jednoznacznie krytyczna wobec oceniania punktowego opinia prof. Bogusława Śliwerskiego, przewodniczącego Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. Jego zdaniem to stosowanie tresury, zaprzeczenie całej idei wychowania, w dodatku zupełnie nieskuteczne, bo uczące patologicznych zachowań.

W 2018 roku, podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, na potrzebę redefiniowania sposobu myślenia o edukacji uwagę zwrócił chiński biznesmen i filantrop Jack Ma. Jego zdaniem systemy edukacji powinny **skupić się na kształceniu kompetencji społecznych i twórczych**, aby skutecznie odpowiadać na wyzwania przyszłości i dać ludziom szansę konkurowania ze sztuczną inteligencją. Myśląc o tym, żeby edukacja przygotowywała świadome odbiorczynie i świadomych uczestników kultury, warto zająć się pracą szkół i działania ośrodków kulturotwórczych. **Kultura powinna być częścią edukacji** i wchodzić do szkół, np. poprzez współpracę z Domami Kultury, bibliotekami oraz różnymi instytucjami kultury, a szkoła powinna stać się dla dziecka miejscem realizowania pasji, rozwijania kreatywności i pobudzania twórczości. Podstawą takich działań powinno być potraktowane priorytetowo czytelnictwo.

Na koniec tej części chcielibyśmy podzielić się refleksjami na temat zagadnień, które szczególnie często wybrzmiewają ostatnio w dyskusjach o szkole. Pierwszym z nich jest **nauczanie religii w szkole**, a w praktyce – katechizacja prowadzona przez Kościół Katolicki. Mamy świadomość, że obecność tego przedmiotu w szkole zaspokaja istotne potrzeby części uczniów i ich rodziców. Dostrzegamy utrwaloną obecność Kościoła Katolickiego w życiu publicznym przy akceptacji, a nawet oczekiwaniu pewnej części naszego społeczeństwa, ale jednocześnie coraz silniejszy opór przeciwko jego uprzywilejowanej pozycji. Z całą pewnością **uregulowanie tej kwestii będzie wymagało wypracowania konsensusu i trudno formułować wyprzedzające deklaracje**. Pozwolimy sobie jednak zaprezentować nasze zdanie. Uważamy, że nauczanie prawd wiary w ramach podstawy programowej kształcenia ogólnego stanowi nieuzasadniony niczym wyłom w naukowej wizji świata prezentowanej przez szkołę, a nauka Kościoła bywa sprzeczna z obowiązującym stanem

prawnym, czego pierwszym z brzegu przykładem może być potępienie antykoncepcji czy zapłodnienia *in vitro*. Naszym zdaniem niewłaściwe jest funkcjonowanie w nauczaniu dwóch odrębnych porządków, a także podporządkowanie pewnego segmentu pracy szkoły instytucji zewnętrznej, dlatego opowiadamy się przeciwko szkolnej katechezie.

Kolejnym gorącym tematem jest edukacyjna odpowiedź na wojnę w Ukrainie i kryzys uchodźczy. Na początku wojny obserwowaliśmy przebudzenie społeczeństwa obywatelskiego i niespotykane nasilenie aktywności społecznej w przyjmowaniu uchodźców. Wśród wolontariuszy wyróżniały się osoby mające za sobą praktykę w organizacjach pozarządowych czy działalność w harcerstwie, które w sytuacji kryzysowej mogły sięgnąć do posiadanych zasobów umiejętności i wiedzy. Wnioski z tego doświadczenia warto wykorzystać w programie wychowawczym szkoły, aby wyposażać uczniów i uczennice w swoiste *know-how* przydatne w innych sytuacjach, aby **budować społeczną odporność na nieznane zagrożenia i wstrząsy**. Powinno to służyć budowaniu społeczeństwa obywatelskiego opartego nie na odruchu serca i indywidualnym wyborze osobistego zaangażowania, ale na wyrabianiu umiejętności, praktykowaniu pożądanych zachowań, postaw czy sposobów świadomego działania.

W pomyślanym na nowo programie wychowawczym oczekiwaliśmy:

- kształtowania postaw wspólnotowych – odejścia od rywalizacji na rzecz współpracy,
- kształtowania charakteru – samodzielności, zaradności, odpowiedzialności za własne działanie.

Wzorców takich postaw dostarcza z całą pewnością **harcerstwo** i warto rozważyć jego upowszechnienie w praktyce szkolnej. Promocji i przebudowy wymaga naszym zdaniem szkolny **wolontariat**. Być może należałoby wprowadzić obowiązkowy wymiar godzin zamiast punktów w rekrutacji, na które polują uczniowie i uczennice ostatnich klas szkoły podstawowej. Pożądana byłaby też zmiana charakteru wolontariatu – powinny to być praktyczne działania, oparte na współpracy, ale i pomocy konkretnym osobom, a nie kiermasze raz na jakiś czas. Przydałoby się również szersze otwarcie szkoły na organizacje pozarządowe, a elementem wolontariatu mógłby być staż w ich strukturach.

Bliskość wojny i świadomość zagrożenia rodzi potrzebę działań, które mają zwiększyć bezpieczeństwo. Odpowiedzią rządu jest militaryzacja wszelkich dziedzin życia z edukacją włącznie. Minister Czarnek zapowiedział już elementy przysposobienia

obronnego i zaznajomienie młodzieży z bronią, powstają szkolne strzelnice. Widzimy, jak trudno przeciwstawić się tej narracji prowadzącej w konsekwencji do wychowania posłusznych żołnierzy gotowych na śmierć. Można tu przywołać choćby liczne wypowiedzi kuratorki Barbary Nowak, nadającej ton w polskiej oświacie. Pani Nowak w trakcie pandemii pytała: „Czy naprawdę najważniejsze jest być zdrowym? Za wszelką cenę? Czy resztę możemy przekreślić, bo to zdrowie jest najważniejsze?”, a śmierć młodziutkiej Danuty Siedzikówny „Inki” nazwała wielkim sukcesem edukacyjnym Polaków.

Nie lekceważymy potencjalnych zagrożeń i bliska jest nam idea obywatelskiej obronności, ale inaczej postrzegamy zadania szkoły. Widzimy potrzebę edukacji medialnej i nauki krytycznego myślenia, aby uodpornić młodych ludzi na dezinformację. Uważamy, że należy w szerszym zakresie prowadzić ćwiczenia z pierwszej pomocy. Dostrzegamy potrzebę kształtowania dyscypliny społecznej, która zapewniłaby sprawne i bezpieczne opuszczenie zagrożonego pomieszczenia czy oszczędzanie wody, gdyby zaszła taka potrzeba.

Nasze rekomendacje:

- „Odchudzenie” podstawy programowej jako doraźne działanie ratunkowe do czasu stworzenia nowego programu. Właściwym kierunkiem było określenie przez MEiN okrojonych wymagań egzaminacyjnych, chociaż nauczyciele uważali, że zmiany są niewystarczające. Takim doraźnym działaniem powinno być ograniczenie listy lektur obowiązkowych lub przyjęcie założenia, że uczniowie poznają je we fragmentach.
- Weryfikacja wymagań na egzamin maturalny 2023 i kolejne lata do czasu określenia w nowym systemie roli i kształtu egzaminów zewnętrznych. Pamiętajmy, że uczniów i uczennice czeka matura w nowej, trudniejszej formule. Młodzież przystępująca do tego egzaminu potrzebuje pilnego wsparcia rozwiązaniami, które uchronią ją przed porażką.
- Wprowadzenie edukacji międzykulturowej, a w dalszej perspektywie opracowanie programu dla wielokulturowej szkoły, której uczniami i uczennicami będą zapewne dzieci i młodzież z Ukrainy i osoby innych narodowości.
- Odejście od podstawy programowej w formie wydzielonych dyscyplin wiedzy z treściami do obowiązkowego opanowania na rzecz interdyscyplinarności i kształcenia kompetencji.

- Wprowadzenie do programu szkoły edukacji klimatycznej, edukacji seksualnej, edukacji o zdrowiu z uwzględnieniem zdrowia psychicznego, edukacji globalnej, edukacji demokratycznej i obywatelskiej, edukacji w zakresie praw człowieka, medialnej i cyfrowej. Nie zakładamy przy tym konieczności dodania nowych przedmiotów nauczania i poszerzenia siatki godzin – przybliżanie dzieciom i młodzieży wskazanych przez nas zagadnień może odbywać się w ramach istniejących przedmiotów czy też pracy projektowej.
- Położenie nacisku na rozwój czytelnictwa i przygotowanie młodych ludzi do aktywnego uczestnictwa w kulturze.
- Odejście od oceny szkolnej na rzecz oceniania kształtującego, rezygnacja z oceny z zachowania.
- Zaprzestanie nauczania religii w szkole.
- Upowszechnienie i zmiana formuły wolontariatu, kształtowanie postawy odpowiedzialności za dobro wspólne.

Ustrój szkoły

Kiedy szukałyśmy uzasadnienia dla naszych spostrzeżeń na temat zarządzania oświatą, przyszły nam na myśl analizy sukcesów ukraińskiej armii, wskazujące na znaczenie decentralizacji. Struktura hierarchiczna z dowództwem pionowym została zastąpiona dowództwem rozproszonym. Jego istotą było przekazanie decyzyjności i odpowiedzialności tym, którzy są na miejscu i działają w konkretnych warunkach.

W rzeczywistości szkolnej oznaczałoby to przyzwoleństwo dyrektorom szkół na większą autonomię w zarządzaniu, ale też na samodzielność nauczycieli w realizacji podstawy programowej, która musiałaby zostać inaczej skonstruowana – w kategorii celów nauczania i kształconych umiejętności, a nie szczegółowych treści do obowiązkowego przyswojenia.

Tymczasem rząd PiS upatruje siły państwa w centralizacji wszystkich procesów i podporządkowaniu wszystkich podmiotów centralnemu ośrodkowi zarządzania. Zamysł ten realizuje z uporem godnym lepszej sprawy minister Czarnek, który przy okazji protestów przeciwko jego planom wzmocnienia roli kuratorów oświaty i zamknięcia szkół przed organizacjami pozarządowymi głosił, że nie ma czegoś takiego jak autonomia szkół.

O tym, jak dalece centralne zarządzanie szkołami nie sprawdza się w praktyce, mogliśmy się przekonać podczas pandemii. Drobnym przykładem może być rozporządzenie nakazujące, aby w przypadku kontaktu ucznia lub uczennicy z osobą chorą na COVID-19 cała klasa przechodziła na nauczanie zdalne, nawet jeśli uczyło się w niej tylko jedno niezaszczepione – a zatem podlegające kwarantannie – dziecko. Dyrektor nie mógł podejmować decyzji na podstawie rozpoznania sytuacji w konkretnej szkole, bo minister bał się posądzenia o „segregowanie dzieci”.

Zarządzanie centralne odbiera społecznościom szkolnym inicjatywę i wymusza bierność w oczekiwaniu na odgórne dyrektywy. Jako ilustracja przychodzi nam na myśl ponownie sytuacja z okresu pandemii, gdy nie można było sensownie planować nauki zdalnej, a jedynie w napięciu czekać na konferencje prasowe i komunikaty zawieszające lub odwołujące zajęcia w szkołach. Zazdrościliśmy wtedy wykładowcom i studentom, którzy od razu wiedzieli, że zajęcia *on line* będą się odbywać do końca semestru. Ale uczelnie mają autonomię!

O potrzebie zróżnicowania działań w zależności od lokalnych warunków można się przekonać na podstawie przyjęcia do szkół dzieci i młodzieży z Ukrainy. W dużych miastach zdarza się, że stanowią one jedną trzecią wszystkich uczniów, w niektórych klasach są większością. Z kolei w szkołach z mniejszych miejscowości mogło się nie pojawić ani jedno dziecko z Ukrainy lub pojedyncze osoby. Te placówki mają zupełnie inne potrzeby.

Jesteśmy przekonane, że szkoły powinny samodzielnie podejmować decyzje na podstawie aktualnej diagnozy pojawiających się wyzwań i możliwości. O kształcie szkoły powinny decydować osoby bezpośrednio zainteresowane – uczniowie/uczennice (tu należy zaznaczyć, że warto zwiększać rolę samorządów uczniowskich), rodzice, a przede wszystkim kadra pedagogiczna wraz z dyrektorem/dyrektorką, czyli osoby mające niezbędne kwalifikacje i kompetencje do określania form procesu dydaktycznego i wychowawczego.

Roczny bój o *Lex Czarnek* – chwilowo wygrany przez środowisko edukacyjne dzięki prezydenckiemu wetu – stawia w centrum debaty kwestię rozstrzygniętą już w procesie transformacji ustrojowej po 1989 roku, czyli konstytucyjną zasadę pomocniczości i równowagę władzy centralnej i samorządowej w zarządzaniu oświatą. Rząd postanowił zawłaszczyć edukację i wykluczyć samorządy ze współdecydowania, pozostawiając w ich gestii administrowanie budynkami i ponoszenie kosztów edukacji.

Jednym z zadań twórców nowego systemu będzie ponowne określenie kompetencji poszczególnych władz, wyznaczenie zakresu rządowej i prowadzonej przez samorząd

polityki oświatowej. Naszym zdaniem możliwe i zasadne byłby nie tylko utrzymanie stanu wcześniejszego, ale też większe zakorzenienie szkoły w społeczności lokalnej i zwiększenie roli samorządu.

Jednocześnie widzimy – znowu odwrotnie niż obecny rząd – potrzebę szerszego otwarcia szkoły na organizacje społeczne i czerpanie z ich zasobów dla wzbogacenia pracy szkoły. Z całą mocą widać to w sytuacji kryzysu uchodźczego, gdy szkoły nie zawsze radzą sobie z przyjęciem dużej grupy dzieci i młodzieży z Ukrainy, podczas gdy organizacje pozarządowe dysponują odpowiednimi narzędziami do pracy na rzecz integracji.

Na koniec warto postawić pytanie o powrót do gimnazjów, czyli zburzonej przez reformę ministery Zalewskiej struktury szkół z wydzielonym etapem dla osób w okresie adolescencji. W środowisku edukacyjnym powszechne jest przekonanie, że systemu nie stać na kolejne wstrząsy i potrzeba teraz maksimum spokoju i stabilizacji, a zarazem obecny jest żal za dokonaniem zlikwidowanego szczebla edukacji. Uważamy, że o ile w okresie przejściowym należy unikać radykalnych zmian, to kwestia ta pozostaje otwarta w dalszej perspektywie i powinna być przedmiotem rozważań twórców nowego systemu.

Nasze rekomendacje:

- Likwidacja kuratoriów oświaty jako organów nadzoru, postawienie na autonomię szkół i nauczycieli.
- Decentralizacja procesu zarządzania oświatą, zwiększenie roli samorządów lokalnych.
- Zwiększenie wpływu uczniów i rodziców na funkcjonowanie szkoły.

Nauczyciele

Do nowej, lepszej szkoły nauczyciele idą z zapałem i uśmiechem jako szanowani, wysoko wykwalifikowani, autonomiczni i godnie zarabiający specjaliści.

Nauczyciele są kluczowym ogniwem systemu edukacji, dlatego bezwzględnie konieczne jest zadbanie o silną pozycję nauczyciela w tym systemie.

Tymczasem mamy sytuację katastrofalną – środowiska nauczycieli dotyka głęboki kryzys, największy od 1989 roku. Mamy do czynienia z niespotykaną wcześniej skalą rezygnacji z pracy w szkole, a także z brakiem młodych osób wchodzących do zawodu.

Podstawowym powodem braku satysfakcji są niskie zarobki, a wręcz postępująca pauperyzacja zawodowa.

Po raz pierwszy w historii wynagrodzenie nauczycieli oscyluje wokół płacy minimalnej. Stawka wynagrodzenia zasadniczego stażysty w okresie od stycznia do maja 2022 roku była wręcz niższa od płacy minimalnej, a wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela dyplomowanego – o 34% od niej wyższe. Dla porównania: w roku 2007 nauczyciel dyplomowany zarabiał o 134% więcej od płacy minimalnej (https://ciekaweliczy.pl/zarobki_nauczycieli)

Co się zmieniło w maju 2022 roku? Przy inflacji wynoszącej w tamtym czasie 14% rząd przyznał nauczycielom 4,4% podwyżki.

Jednak niskie zarobki nie są jedynym powodem narastającej frustracji i powszechnego zniechęcenia do pracy w szkole. Na ten stan składa się wiele czynników:

- Po dojściu do władzy Prawa i Sprawiedliwości oświata jest terenem nieustannych reform: od likwidacji gimnazjów po zmiany na liście lektur i nową formułę egzaminu maturalnego czy też nowy przedmiot – historia i teraźniejszość. Środowisko nie identyfikuje się z wprowadzanymi zmianami, a większość nauczycieli odbiera je jako zawłaszczenie edukacji przez jedną siłę polityczną i podporządkowanie jej partyjnym interesom. Co to oznacza? Nauczyciele wykonują zadania, co do których nie mają przekonania. Działają wbrew zasadom dydaktyki, aby zmieścić się w czasie z realizacją przeładowanej treściami podstawy programowej. Czują, że ograniczana jest autonomia ich działań i muszą się podporządkowywać ideologicznym dyrektywom.
- Podczas strajku w 2019 roku nauczyciele padli ofiarą medialnej nagonki i zmasowanego, zorganizowanego hejtu inspirowanego przez stronę rządową, co znalazło potwierdzenie w mailach przechwyconych ze skrzynki ministra Dworczyka. To doświadczenie pozostawiło trwały ślad i zaważyło na postrzeganiu ich wizerunku przez społeczeństwo.
- Ostatnie lata naznaczone były dwoma kryzysami – pandemią i wojną w Ukrainie. Pierwszy oznaczał konieczność nagłego przestawienia się na nowy tryb pracy, a później funkcjonowanie w sytuacji ciągłego narażenia zdrowia i permanentnej niepewności przy fatalnie organizacji pracy szkół. Drugi postawił nauczycieli po raz kolejny wobec wyzwań, na które nie byli przygotowani, i wprowadził w stan napięcia emocjonalnego przy zderzeniu z problemami i traumą dzieci uchodźczych.

- Istnieje rozdziew pomiędzy ogromnym skokiem rozwojowym, którego musieli dokonać nauczyciele, aby sprostać kryzysowym wyzwaniom, a obniżeniem ich statusu materialnego w związku ze spadkiem siły nabywczej ich wynagrodzeń. Nauczyciele na własną rękę nabywali umiejętności potrzebne do nauki zdalnej czy nauczania uczniów cudzoziemskich, a była to jedynie część procesu odbywającego się od kilku lat w nauczycielskich grupach na Facebooku. Trwa tam intensywne oddolne szkolenie metodyczne, dzielenie się dobrymi praktykami, poszukiwanie atrakcyjnych metod pracy, upowszechnianie innowacji. Niestety, rozwój osobisty nie przynosi pełnej satysfakcji, gdy jego efekty nie znajdują najmniejszego odzwierciedlenia w zarobkach i pozycji zawodowej.
- Braki kadrowe pojawiające się w szkołach od czasu strajku z jednej strony i dramatycznie niskie zarobki z drugiej wymusiły na nauczycielach pracę w nadgodzinach czy nawet w dwóch szkołach. Skutkiem tego jest przeciążenie pracą, pogłębienie zmęczenia i frustracji wynikającej z gorszej jakości tej pracy.

W badaniach przeprowadzonych na przełomie roku 2021 i 2022 roku na zlecenie Miasta Stołecznego Warszawy i Uniwersytetu Warszawskiego 49% nauczycieli przyznało, że myśli o zmianie zawodu. Ponad 75% badanych wskazało, że czynnikiem demotywującym do pracy są niskie zarobki. Badani nauczyciele wskazują także, że praca negatywnie wpływa na ich zdrowie, kondycję psychiczną i relacje w rodzinie.

Nasze doświadczenia i obserwacje potwierdzają zły stan psychofizyczny nauczycieli, z których wielu jest na skraju wyczerpania. Już w raporcie „Nauczyciele w sytuacji powrotu do szkół w czasie pandemii SARS-CoV-2” z września i października 2020 roku ponad połowa badanych przejawiała symptomy lęku lub depresji, a u kilkunastu procent były one bardzo nasilone.

Zjawisko masowej rezygnacji nauczycieli z zawodu można obserwować na facebookowej grupie „Nauczyciel zmienia zawód. Grupa wsparcia”. W maju 2022 roku liczyła 22 tysiące osób. Panuje tam euforyczny nastrój – osoby składające wypowiedzenia doświadczają uczucia ulgi i uwolnienia.

Osoby, które rozważają odejście z zawodu, często wahają się z podjęciem ostatecznej decyzji ze względu na przywiązanie do miejsca pracy oraz współpracowników. Z drugiej strony o rezygnacji przesądza często właśnie zła atmosfera czy wręcz mobbing, który zawsze nasila się w sytuacji kryzysu i ogólnego napięcia. Nauczyciele czują się pozostawieni sami sobie, wystawieni na roszczenia rodziców, pozbawieni

systemowego wsparcia, a często jeszcze poddawani przemocowym praktykom ze strony przełożonych.

Zanim zatem rozpoczniemy rozważania o statusie nauczyciela w zmienionym systemie oświaty, należy postawić pytanie: jak powstrzymać proces odchodzenia nauczycieli? Jak poprawić warunki pracy? Jak zorganizować realne wsparcie?

Znalezienie rozwiązań jest tym pilniejsze, że nauczyciele, którzy odważają się na zmianę pracy i zawodowo zaznają rzeczywistości innej niż szkolna, odczuwają tak znaczącą poprawę warunków pracy i życia, że nie chcą już wrócić. Proces ma charakter reakcji łańcuchowej i już teraz jest trudny do zatrzymania.

Kolejne pytania, na które trzeba znaleźć odpowiedź, dotyczą dłuższej perspektywy: jak zatrzymać negatywną selekcję do zawodu nauczyciela i jak odwrócić trend braku zainteresowania pracą nauczyciela na etapie wyboru studiów? Odpowiedź mogłaby brzmieć tak: absolwent szkoły średniej wie, że wybierając kierunek pedagogiczny, decyduje się na prestiżowe studia, na które dostać się mogą tylko osoby z ogromnym potencjałem i wstępnie zweryfikowanymi predyspozycjami. A gdy na końcu tej drogi zda trudny egzamin państwowy, potwierdzający jego wysokie kwalifikacje, zostanie nauczycielem – osobą o wysokim poziomie zaufania społecznego – i dobrze opłacanym pracownikiem. Będzie wyposażony w gruntownie wykształcone kompetencje i narzędzia niezbędne do pracy nauczyciela. Czekać na niego będzie miejsce w szkole gwarantujące wysoki komfort pracy, wsparcie merytoryczne i psychologiczne, perspektywy rozwoju oraz – to kluczowe – wynagrodzenie na poziomie powyżej średniej krajowej (na dziś np. 10 tysięcy złotych).

Wizja została zaczerpnięta z budzącego powszechny podziw fińskiego systemu oświaty i uważamy, że należałoby ją wcielić w życie.

Informacja o aktualnych zarobkach nauczycieli jest powszechnie dostępna.

Minimalne wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela z tytułem zawodowym magistra i przygotowaniem pedagogicznym w zależności od stopnia awansu zawodowego wzrosło od 1 maja br. o kwotę od 130 z do 178 zł brutto.

1. **Minimalne wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela stażysty z takim poziomem wykształcenia od 1 maja br. wynosi 3079 zł brutto (wzrost o 130 zł brutto), nauczyciela kontraktowego – 3167 zł brutto (wzrost o 133 zł brutto), nauczyciela mianowanego – 3597 zł brutto (wzrost o 152 zł brutto), nauczyciela dyplomowanego - 4224 zł (wzrost o 178 zł brutto).**

2. **Minimalne wynagrodzenie nauczyciela stażysty z tytułem zawodowym magistra i przygotowaniem pedagogicznym wynosiło dotąd 2949 zł brutto i było niższe od minimalnego wynagrodzenia obowiązującego od 1 stycznia 2022 roku, wynoszącego 3010 zł brutto).**

3. **Minimalne wynagrodzenie nauczyciela kontraktowego z takim poziomem wykształcenia wynosiło dotąd 3034 zł brutto, nauczyciela mianowanego - 3445 zł brutto, a nauczyciela dyplomowanego – 4046 zł brutto.**

Osoby z tytułem zawodowym magistra i przygotowaniem pedagogicznym stanowią najliczniejszą grupę wśród nauczycieli – to ponad 95% całej kadry pedagogicznej.

Nasze rekomendacje:

- Wzrost wynagrodzeń. Do natychmiastowego wdrożenia jest przygotowany przez ZNP projekt „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli”, przewidujący powiązanie wynagrodzeń nauczycieli ze średnią płacą w gospodarce krajowej.
- Zorganizowanie w trybie pilnym szkoleń dla dyrektorów szkół, szczególnie w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi w modelu liderkim, umiejętności budowania zespołu, dbania o dobre relacje, a także wyposażenie dyrektorów w narzędzia i umiejętności pozwalające radzić sobie w sytuacjach konfliktowych z rodzicami oraz przełożonymi. Eliminacja zachowań przemocowych, mobberskich, które są charakterystyczne dla hierarchicznej struktury szkolnej, byłaby antidotum na jeden z najbardziej dokuczliwych objawów patologii toczącej cały system szkolny. To zadanie dla organów prowadzących i uważamy, że samorządy borykające się z brakami kadrowymi powinny podjąć tu natychmiastowe działania, bez czekania na wybory i ewentualną zmianę na stanowisku ministra edukacji.
- Rzeczywiste ograniczenie szkolnej biurokracji. Popieramy wniosek ZNP, aby MEiN wydało rozporządzenie z wykazem wszystkich wymaganych dokumentów szkolnych. Wcześniejsze działanie ministerstwa, czyli przedstawienie listy przykładowych niewymaganych dokumentów, nie przyniosły poprawy sytuacji.
- Zapewnienie nauczycielom wsparcia psychologicznego, wprowadzenie superwizji, wzmocnienie pracy zespołowej.
- Zagospodarowanie zasobów w postaci przybyłych do Polski nauczycielek z Ukrainy do pracy w szkole, przede wszystkim do nauczania dzieci ukraińskich.

Uznanie kwalifikacji ukraińskich nauczycielek i umożliwienie im intensywnej nauki języka polskiego.

- Zmiana formuły doskonalenia zawodowego. Nauczycielom naprawdę potrzebne są teraz intensywne szkolenia. W ostatnim czasie ujawniły się potrzeby kształcenia nowych kompetencji związanych z nauczaniem zdalnym – wykorzystaniem różnych aplikacji i platform, ale też nieznanne dotąd zagadnienia metodyki kształcenia na odległość, zarówno w formule e-learningu, jak i w trybie online. Wraz z pojawieniem się dużej grupy uczniów z Ukrainy szczególnie pożądane stały się też kompetencje z zakresu glottodydaktyki i edukacji międzykulturowej. Wyobrażamy sobie również, że okres przejściowy przed wykształceniem kadry w nowej formule związany byłby z koniecznością uzupełnienia pożądanych umiejętności. Zarazem mamy świadomość powszechnego przeciążenia nauczycieli i zniechęcenia do kolejnych szkoleń, zwłaszcza przy poczuciu, że dotychczasowe często nie przynosiły wymiernych korzyści. Zakładamy zatem, że w ciągu najbliższych lat szkoła musi stać się szkołą uczącą się, jednak przy spełnieniu pewnych warunków:
 - Szkolenia muszą odpowiadać rzeczywistym potrzebom danej szkoły i nauczycieli.
 - Najlepiej, aby były prowadzone w formule angażującej całą radę pedagogiczną (ewentualnie wszystkich nauczycieli szkoły, których zagadnienie dotyczy).
 - Szkolenia powinny być prowadzone w czasie pracy nauczycieli i muszą być finansowane przez władze oświatowe.
- Zmiana sposobu i jakości kształcenia. W ten obszar budowy systemu należy włączyć środowiska akademickie, bowiem zmiana musi dokonać się na poziomie szkolnictwa wyższego. Nauczyciel rozpoczynający pracę w zawodzie powinien być samodzielnym, w pełni wykwalifikowanym pracownikiem, przygotowanym do pracy w warunkach autonomii i odpowiedzialności za proces dydaktyczny. Studia nauczycielskie nie mogą sprowadzać się do kształcenia specjalistów w danej dyscyplinie wiedzy, ale muszą także kształtować kompetencje pedagogiczne. To bardzo rozległy zakres zagadnień, który należy włączyć w proces kształcenia; podajemy je przykładowo: rozpoznawanie specjalnych potrzeb uczniów, radzenie sobie w sytuacjach konfliktowych, umiejętność mediacji, przygotowanie do wystąpień publicznych, wiedza o emisji głosu, praca w środowisku wielokulturowym itd. W kontekście zmian na rynku

pracy należy rozważyć kształcenie nauczycieli przygotowanych do nauczania dwóch przedmiotów. Zasadne wydaje się nam wprowadzenie egzaminu państwowego, który wraz z ukończonymi studiami potwierdzałby kwalifikacje nauczyciela do wykonywania zawodu. Uważamy bowiem, że filarem wysokiej pozycji zawodu nauczyciela powinno być wszechstronne wykształcenie powiązane z wysokimi wymaganiami wobec kandydatów.

PRZED KROPKĄ Z WYKRZYKNIKIEM

Na koniec warto przypomnieć, że Polska jest jednym z sygnatariuszy „Agendy na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030”, zawierającej 17 celów, z których jednym jest DOBRA JAKOŚĆ EDUKACJI.

Ten cel powinien przyświecać wszystkim podmiotom zaangażowanym w tworzenie Umowy Społecznej dla edukacji.

Jest jeszcze jeden ważny powód podjęcia głębokiej reformy edukacji. Wymaga tego bezpieczeństwo państwa i polska racja stanu. To już naprawdę ostatni dzwonek...



źródło grafiki: <https://www.gov.pl/web/polskapomoc/cele-zrownowazonego-rozwoju>

B I B L I O G R A F I A

1. Badania i raporty – Ośrodek Rozwoju Edukacji, <https://www.ore.edu.pl/2019/06/badania-i-raporty/>
2. Cele zrównoważonego rozwoju. Polska pomoc, <https://www.gov.pl/web/polskapomoc/cele-zrownowazonego-rozwoju>
3. „Education at a Glance 2021. OECD Indicators”, https://www.oecd-ilibrary.org/education/education-at-a-glance-2021_b35a14e5-en
4. „Edukacja dla przyszłości”, Instytut Strategie 2050, <https://strategie2050.pl/wp-content/uploads/2022/05/EdP-najnowszy-1.pdf>
5. „Funkcjonowanie szkół w sytuacji zagrożenia COVID-19”, 2022, <https://www.nik.gov.pl/kontrola/P/21/021/>
6. „Gościnnie Polska 2022+. Jak mądrze wesprzeć Polskę i Polaków w pomocy osobom uciekającym przed wojną w Ukrainie?”, red. Bukowski M., Duszczyk M., <https://wise-europa.eu/wp-content/uploads/2022/06/Raport-Goscinna-Polska-2022.pdf>
7. Jakiej chcemy szkoły – sieć organizacji społecznych dla edukacji, <https://sosdlaedukacji.pl/jakiej-chcemy-szkoly/>
8. „Nauczyciele w sytuacji powrotu do szkół w czasie pandemii SARS-CoV-2. Raport z badań przeprowadzonych od 10 września do 10 października 2020”, 2020, http://psych.strony.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/98/2020/11/Raport_Pisula_i_wsp_2020.pdf.
9. „Prawa dziecka z perspektywy dzieci, rodziców i nauczycieli. Raport z badań”, UNICEF, 2019
10. „Prawa ucznia w szkole”, raport z badań, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2015/10/HFPC_prawa_ucznia_w_szkole.pdf
11. Projekt ustawy „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli”, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/7C4BF14C1666CD26C12587AB00467E0D/%24File/1840.pdf>
12. Projekt ustawy „Psycholog w każdej szkole”, link: <https://ustawa.prawaucznia.pl/projekt-ustawy.pdf>
13. Raport z Narad Obywatelskich o Edukacji, Warszawa, wrzesień 2019, <https://stocznia.org.pl/wp-content/uploads/2022/02/RaportNOoEwww.pdf>
14. „Rekomendacje systemowe dotyczące integracji dzieci-uchodźców z Ukrainy”, Transatlantic Future Leaders Forum dla Ministerstwa Edukacji i Nauki, 2022, https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKewjo35jsrqn6AhUkiYsKH-dRECFQqFnoECAMQAQ&url=https%3A%2F%2Ftransatlanticforum.org%2Fwp-content%2Fuploads%2F2022%2F03%2FTLFL-Raport-o-integracji-dzieci-z-Ukaryny_web.pdf&usq=AOvVaw1ekXxneCTBzWDNK6uouRw-
15. „Równe traktowanie w szkole. Raport z badania w szkołach oraz analiza ilościowa programów wychowawczo-profilaktycznych”, 2021, <https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/2022-01/Raport%20-%20R%C3%B3wne%20traktowanie%20w%20szkole.pdf>
16. Szkoła Przyjazna Prawom Człowieka – Amnesty International, <https://amnesty.org.pl/co-robimy/edukacja/szkola-przyjazna-prawom-czlowieka/>
17. „The New IQ: Fisher-Price International Study Reveals Today’s Moms Highly Focused On Developing Their Child’s Character As Much As Intelligence”, Mattel Inc., <https://mattel.gcs-web.com/news-releases/news-release-details/new-iq-fisher-price-international-study-reveals-todays-moms>
18. „The State of School Education. One Year into the COVID Pandemic”, 2020Raport OECD (Organization for Economic Cooperation and Development/Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), https://www.oecd-ilibrary.org/education/the-state-of-school-education_201dde84-en
19. United Nations Sustainable Development goals, <https://www.un.org/sustainabledevelopment/>
20. Witkowski J., Lew-Starowicz R., „Jak zorganizować system edukacji, by kształcić w nim kompetencje przyszłości? Rekomendacje ogólne z projektu”, 2021, https://ceo.org.pl/sites/default/files/rekomendacje_ogolne_jak_organizowac_system_edukacji_szkola_dla_innowatora.pdf



Anna Schmidt-Fic

absolwentka Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, nauczycielka matematyki z 27-letnim stażem pracy w wielkopolskich liceach. Od kilku lat angażuje się w działania na rzecz dobrej edukacji, twórczyni i liderka nauczycielskiej inicjatywy Protest z Wykrzyknikiem, aktywistka Wolnej Szkoły. Prywatnie żona i matka dwóch córek.

fot. Łukasz Cynalewski



Renata Czaja-Zajder

Absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim oraz etyki dla nauczycieli na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Nauczycielka języka polskiego i etyki w szkole podstawowej i liceum ogólnokształcącym. Zajmuje się edukacją antydyskryminacyjną, edukacją równościową i edukacją o prawach człowieka. Współtwórczyni inicjatywy Protest z Wykrzyknikiem.



Marta Szymczyk

absolwentka Wydziału Nauk o Wychowaniu na Uniwersytecie Łódzkim, pedagożka szkolna, nauczycielka etyki, aktywistka edukacyjna i społeczna, studentka psychologii. Autorka bloga „Nieszablonowa pedagożka”, gdzie porusza tematykę poświęconą wychowaniu, edukacji antydyskryminacyjnej, przepisom prawa oświatowego oraz sprawdzonym działaniom w pracy z dziećmi i młodzieżą. Wyróżniona w XIV edycji Nagrody im. Ireny Sendlerowej „Za naprawianie świata” oraz w XI edycji konkursu im. Aliny Margolis-Edelman organizowanego przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę.

LIBERTÉ!